

Janusz Tadeusz Maciuszko (1957–2020)

Rozwój humanistyki i teologii, konkurencja naukowa oraz wymóg uprawomocnienia formułowanych twierdzeń – podobnie jak w naukach empirycznych – skłania wielu humanistów do ogniskowania dociekań na konkretnych zagadnieniach. Taki świadomy wybór jest nader pożądanym pod jednym warunkiem – jak pisał Friedrich Daniel Ernst Schleiermacher w *Gelegentliche Gedanken über Universitäten in deutschem Sinn* (1808) – umiejętności rekonstruowania i interpretowania faktografii w powiązaniu z „uniwersum”, z sensami wynikającymi z przemian kulturowych i dziejowych oraz odzwierciedlających spektrum wiedzy.

Administracyjna kwantyfikacja nauki z natury rzeczy marginalizuje znaczenie perspektywy „uniwersum”. Poddanie się tej tendencji prowadzi jednak do marginalizacji humanistyki i teologii. Humanistyka i teologia żyją mocą osobowości ich przedstawicieli, którzy dzięki szerokiemu spektrum wiedzy, erudycji, elokwencji i rzetelności metodycznej potrafią interpretować „to, co jednostkowe” w kontekście „tego, co ogólne”, a jednocześnie rozumienie „tego, co ogólne” potrafią konfrontować z wnikliwym badaniem konkretnych zdarzeń. W 2020 r. odszedł od nas Janusz Tadeusz Maciuszko – wybitny przedstawiciel humanistyki i teologii rozumianej w duchu renesansu i oświecenia.

Profesor doktor habilitowany Janusz Tadeusz Maciuszko był absolwentem Wydziału Teologicznego Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie i Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończył studium podyplomowe w zakresie religioznawstwa na UW oraz uczestniczył w seminarium doktoranckim w zakresie semantyki językoznawczej na Wydziale Polonistyki UW. Z perspektywy formalnej był teologiem, historykiem i religioznawcą (sam używał pojęcia „religiologia”). Doktorat uzyskał w 1985 r., habilitację – w 1987, a w 2003 – tytuł naukowy profesora. W 1981 r. rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną w ChAT, przez wiele lat kierował

tam Katedrą Teologii Historycznej i Katedrą Religiologii, później przemianowaną na Katedrę Nauk o Religii i Ekumenizmu. Był przez kilka kadencji prorektorem ChAT, w ostatnich latach – dyrektorem studium doktoranckiego, a następnie Szkoły Doktorskiej ChAT. Przez wiele lat jako redaktor naczelny przygotowywał kolejne numery „Rocznika Teologicznego”, uznanego czasopisma wydawanego od przedwojnia, a od 1959 r. przez ChAT. W 2014 r. Senat ChAT uznał jego wybitne znaczenie dla uczelni i przyznał mu Medal za zasługi dla Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej.

Janusz Tadeusz Maciuszko wypromował kilkudziesięciu doktorów (sic!) i był recenzentem w przewodach doktorskich i postępowaniach awansowych (związanych z nadaniem stopnia doktora habilitowanego lub tytułu profesora). Powoływano go na członka wielu gremiów akademickich, w tym Komisji Dziejów Reformacji Komitetu Nauk Historycznych PAN.

Profesor opublikował monografie uważane za fundamentalne dla badań nad reformacją i rozwojem idei religijnych. Należy tu wymienić takie tytuły jak: *Konfederacja Warszawska 1573 roku. Geneza, pierwsze lata obowiązywania* (Warszawa 1984), *Symbole religijności polskiej doby baroku i kontrreformacji* (Warszawa 1986), *Ewangelicka postylografia polska XVI–XVIII wieku. Charakterystyka – analiza porównawcza – recepcja* (Warszawa 1987), *Wprowadzenie do nauk o religii* (Warszawa 1992), *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.* (Warszawa 2002). Ostatnie, monumentalne dzieło o Reju jest egzemplarycznym potwierdzeniem formatu intelektualnego i interdyscyplinarnego Autora. Jego badania dotyczyły idei reformacyjnych osadzonych w kontekście historycznym, dogmatycznym, kulturowym i literackim. Powiązanie tych wszystkich wątków wymagało nie tylko kompetencji historycznych i teologicznych, lecz również literaturoznawczych, semiotycznych, kulturoznawczych i filozoficznych. I taki właśnie był Profesor. Uznać go należy za kontynuatora szkoły historyków reformacji UW i ChAT: Oskara Bartla, Edmunda Burschego, Wolde-mara Gastparego, Jerzego Gryniakowa, Antoniego Mączaka, Janusza Tazbira i Andrzeja Zajączkowskiego. Rozwijał historię dogmatów i religiologię w duchu Wiktora Niemczyka, pierwszego doktora habilitowanego w tym zakresie na Uniwersytecie Warszawskim. Współpracował z wybitnymi historykami, m.in. Urszulą Augustyniak, Wojciechem Kriegseisenem, Januszem Małkiem, Tadeuszem Stegnerem, a także religioznawcami, m.in. Edwardem Ciupakiem. Profil swoich badań opisywał tak:

Specjalizuję się w zakresie teologii historycznej i religioznawstwa (religiologii). Odnosnie do pierwszej specjalizacji podstawowym moim zainteresowaniem jest teologia ewangelicka, przede wszystkim XVI i XVII w. oraz zagadnienia patrystyczne IV–VII w. Centralnym punktem jest geneza Reformacji i rozwój reformacyjnej myśli teologicznej (do czasów pietyzmu włącznie). W ostatnich latach szerzej wniknąłem w obecność wątków patrystycznych w teologicznym piśmiennictwie protestanckim. Potrzeby praktyczne ewangelickiego środowiska kościelnego spowodowały ponadto konieczność zajęcia się dziejami protestantyzmu XIX i XX w., przede wszystkim w naszym kraju. Specyficznym punktem obserwacji są dzieje Reformacji w Polsce [—]. Należę do wąskiego grona polskich historyków Kościoła specjalizujących się w epoce nowożytnej stosujących w swojej metodzie paradygmat konfesjonalizacji. W moim przekonaniu paradygmat ten może pomóc w wyjaśnieniu niektórych okoliczności kryzysu polskiej Reformacji w ostatniej ćwierci XVI w. [—] Moje przedsięwzięcia religioznawcze wiążą się obecnie z dwoma podstawowymi zagadnieniami. Po pierwsze, jest to szeroko rozumiana fenomenologia religii. [—] Drugim generalnym zagadnieniem jest metodologia religioznawstwa, zarówno w rozumieniu jej historycznego rozwoju, jak i współczesnych dyskusji¹.

Głównym przedmiotem jego badań była historia reformacji. Nie była to jednak historia faktów czy instytucji, lecz historia idei osadzona w kontekście dogmatycznym, hermeneutycznym, symbolicznym i religioznawczym.

Interdyscyplinarne monografie Profesora pozostaną w obiegu naukowym jako prace ujmujące – i była to teza powracająca w pracach Janusza T. Maciuszki – przełom reformacyjny jako związany z przełomem hermeneutycznym, z nową koncepcją hermeneutyki religijnej, egzystencjalnej, kulturowej i społecznej.

Aby ukazać specyfikę retoryczną i stylistyczną studiów Profesora, odwołamy się do pierwszych słów monografii o Reju:

Wyobraźmy sobie następujące zdarzenie. Zapominamy na chwilę o tym, że Mikołaj Rej z Nagłowic i Okszy podróżował dużo i chyba chętnie, ale nigdy za granicę. Każmy Panu Mikołajowi wybrać się do Genewy, załóżmy ok. 1562 r. [—] Procedura wjazdu do Genewy nie odbiegała zapewne od tego, z czym Okszyc zetknął się wcześniej po drodze. Na żebraka nie wyglądał, zatem wjechał bez przeszkód. Pewnie zdziwiło go, że po wewnętrznej stronie murów przy bramie nie ma żadnego obiboka. [—] Zdrożony, już na miejscu, zażądał przyzwoitej wieczerzy i odpowiedniego do niej gąsiorka. Zapewne już w tym momencie przeżyłby

¹ J. T. Maciuszko, Autoreferat w postępowaniu o nadanie tytułu naukowego profesora, Warszawa 2002, akta osobowe w archiwum Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie.

pierwsze zdziwienia. A gdyby jeszcze zechciał posłuchać muzyki... I gdyby po nabożeństwie w dużym kościele miejskim [—] spróbował podyskutować o kazaniu... Miejski kościół, wypełniony skromnie odzianymi wierzącymi, też by go zresztą pewnie zadziwił. Potem zaś... Właśnie – co potem?²

W tym wstępie, niczym z eseju Jerzego Pilcha, nie tylko doświadczamy „lekkości pióra” Autora, analiza twórczości Reja zostaje bowiem wpisana w badanie historii idei reformacyjnych i w kontekst kulturowych przemian społecznych. Innymi słowy, Profesor był orędownikiem uprawiania historii idei religijnych w ich kulturowym i społecznym kontekście. Nie ma jednostkowych, wyalienowanych faktów historycznych. Fakty historyczne „żyją” w procesach ich interpretacji, oddziaływania i projektowania ich możliwych konsekwencji. „Potem zaś... Właśnie – co potem?” Takie uprawianie historii idei ma walor oryginalności i wnosi niepowtarzalny styl do nauki. Rej zostaje ukazany jako „Praeceptor Poloniae” (s. 650). Nawiązanie do kulturotwórczej i teologicznej pozycji Filipa Melanchtona („Praeceptor Germaniae”) nie było przypadkowe. Same opublikowane teksty to nie wszystko. Ważna jest historia ich oddziaływania i recepcji. To właśnie z tej perspektywy powinniśmy ponownie analizować materiały źródłowe.

I na koniec kilka refleksji osobistych. Z Profesorem, wówczas jeszcze magistrem, poznaliśmy się w Sorkwicach na Mazurach – magicznym i kultowym miejscu dla ewangelików. Po rozpoczęciu studiów w ChAT uczestniczyłem w wielu wykładach Profesora. Warto jednak przypomnieć, że wówczas był on jedyną osobą, która w tej uczelni prowadziła dodatkowe konwersatoria interdyscyplinarne. Ich kontynuacją były pobyty studyjne właśnie w Sorkwicach. To wtedy jako młodzi adepci nauki dyskutowaliśmy teksty teologiczne i konfrontowaliśmy je z najnowszym dyskursem humanistycznym i społecznym. Profesor był dla nas oknem na świat i przewodnikiem w zakresie rozumienia współczesnych dyskursów. To m.in. dzięki Niemu ChAT był i jest uczelnią otwartą i umiędzynarodowioną.

Jako jeden z pierwszych wypromowanych przez Profesora doktorów nie zapomnę jego słynnej frazy: „to nie jest złe” (nie mówił, że coś jest dobre). Był niezwykle krytyczny w ocenie, ale zarazem obiektywny. W obliczu Jego śmierci pozwolę sobie wyrazić moją opinię wprost: Profesor był wybitnym naukowcem, badaczem interdyscyplinarnym, oddanym nauce i kulturze protestanckiej, a jednocześnie osobą o skomplikowanej osobowości i zawiłych drogach życiowych.

² Idem, *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.*, Warszawa 2002, s. 13.

Jego zdanie było dla wielu adeptów nauki niczym busola służąca orientacji w meandrach teologii, humanistyki i otwartego charakteru uczelni teologicznych. Wielokrotnie służył wiedzą nie tylko gremiom naukowym, lecz również kościelnym. Najbliższy był mu Kościół luterński, ale utrzymywał też znakomite relacje z innymi środowiskami protestanckimi. Przez wiele lat wykładał teologię w Ewangelikalnej Wyższej Szkole Teologicznej we Wrocławiu. Krytycyzm myślenia i badań nie przeszkadzał „teologii przebudzenia religijnego”. Żegnamy wybitnego i oryginalnego naukowca oraz zaangażowanego człowieka, żegnamy nie tylko teologa i historyka, lecz również orędownika oświeczonej religii, która podlega krytycznemu namysłowi i jest konfrontowana z wielością doświadczeń i opinii.

Januszu – do zobaczenia w niebiańskich Sorkwitach. Pastor Krzysztof zapewne to zorganizuje.

Bogusław Milerski

Chrześcijańska Akademia Teologiczna
Warszawa